

Siatkarze trzecioligowego Cerradu SMS Starachowice przegrali we własnej hali z GOKiS-em Waśniów 2:3. Emocjonujący pojedynek był pełen zwrotów akcji, ale ostatecznie zwycięsko wyszli z niego goście.

Kibice siatkówki, którzy w czwartkowy wieczór wybrali się do hali sportowej przy Gimnazjum nr 3 nie mogli narzekać na nudę. Siatkarze Cerradu SMS Starachowice po porażce w Kielcach z SMS Wybicki liczyli na powrót na zwycięski szlak.

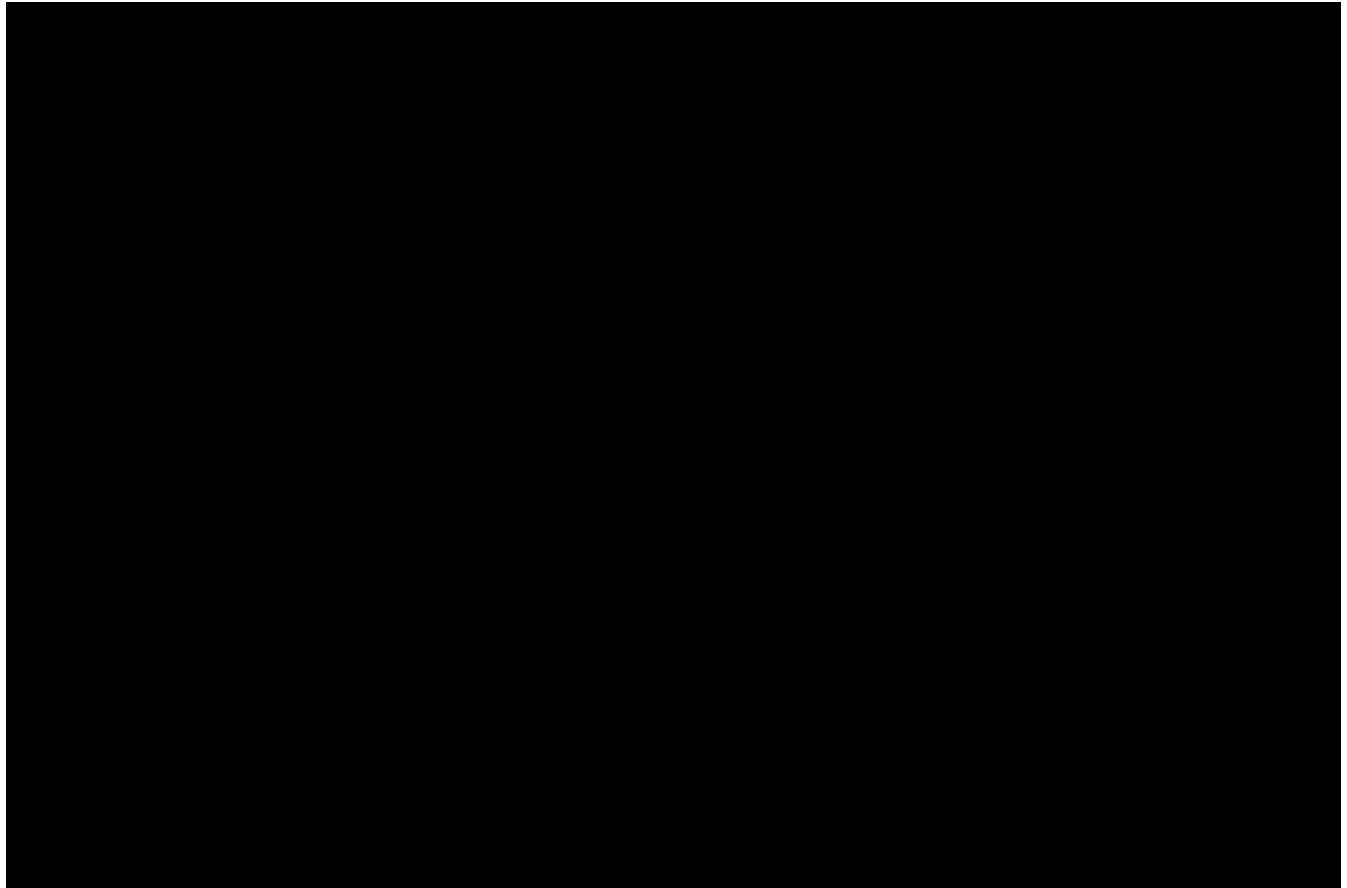
Starachowicka ekipa w tym sezonie już raz wygrała we własnej hali pokonując STS Skarżysko Kamienna 3:0. W czwartek ich rywalem był zespół z Waśniowa, który przed tym spotkaniem miał już na koncie dwa ligowe zwycięstwa. Po wczorajszym pojedynku goście mają już trzy zwycięstwa, a Cerrad pozostaje z jedną wygraną.

Oba zespoły stworzyły siatkarskie widowisko godne trzecioligowej rywalizacji. Pięć setów walki, skuteczne akcje, asy serwisowe i ciągłe zwroty akcji to elementy czwartkowego meczu, które decydują o atrakcyjności tego meczu.

Takie przestoje nie przystoją

Kibice obecni na czwartkowym meczu mogą jednak czuć wielki niedosyt po tym spotkaniu. Liczyli na zwycięstwo swoich ulubieńców przed tym meczem, wierzyli w drużynę w jego trakcie i zapewne do dziś nie dowierzają, że tie-break nie zakończył się zwycięstwem Cerradu SMS Starachowice.

Wspierani głośnym dopingiem gospodarze w piątym secie prowadzili praktycznie przez całą partię. Rozpoczęli od szybkiego 3:1, a po zagrywkach Zieji i Wojtasa nasz zespół schodził na zmianę stron z wynikiem 8:5. Potem cztery punkty z rzędu zdobyli goście i Waśniów prowadził 9:8. Cerrad SMS powrócił jednak do dobrej gry i znów odskoczył rywalom. Starachowiczanie prowadzili po akcji Strabanika już 12:10, a po chwili 14:11.



Cerrad miał swoje piłki meczowe, ale rywale mieli skutecznego Piotra Kosno. Drużyna z Waśniowa wykorzystywała błędy gospodarzy i ku zdumieniu kibiców po kolejnych akcjach to GOKiS miał piłki meczowe (14:15). Emocje jeszcze się jednak nie kończyły. Starachowiczanie zdobywają dwa punkty z rzędu i wychodzą na 16:15. Kolejna piłka meczowa niewykorzystana i znów jest remis (17:17). Ostatnie dwie akcje wygrywają goście i cały mecz 3:2.

- Sami nie wierzymy, że przegraliśmy ten mecz. Przeżywamy swój osobisty dramat. Atmosfera na meczu była wspaniała, a nam zwyczajnie zabrakło dokładności i chłodnej głowy w końcówce. Graliśmy nierówno i sam nie wiem czym to jest spowodowane - ocenił na gorąco Artur Dudek.

Trudno nie zgodzić się ze słowami atakującego Cerradu SMS Starachowice. W Czwartkowy wieczór oba zespoły grały zrywami i w ciągu kilku akcji rywale byli w stanie odrobić straty lub powiększyć przewagę.

Dwa sety to za mało

W pierwszym secie Cerrad rozpoczął od prowadzenia 6:3, ale po akcji Kosno już był za chwilę remis (6:6). Ekipa z Waśniowa za chwilę wychodzi na prowadzenie 16:13,

Dla przedsiębiorcy

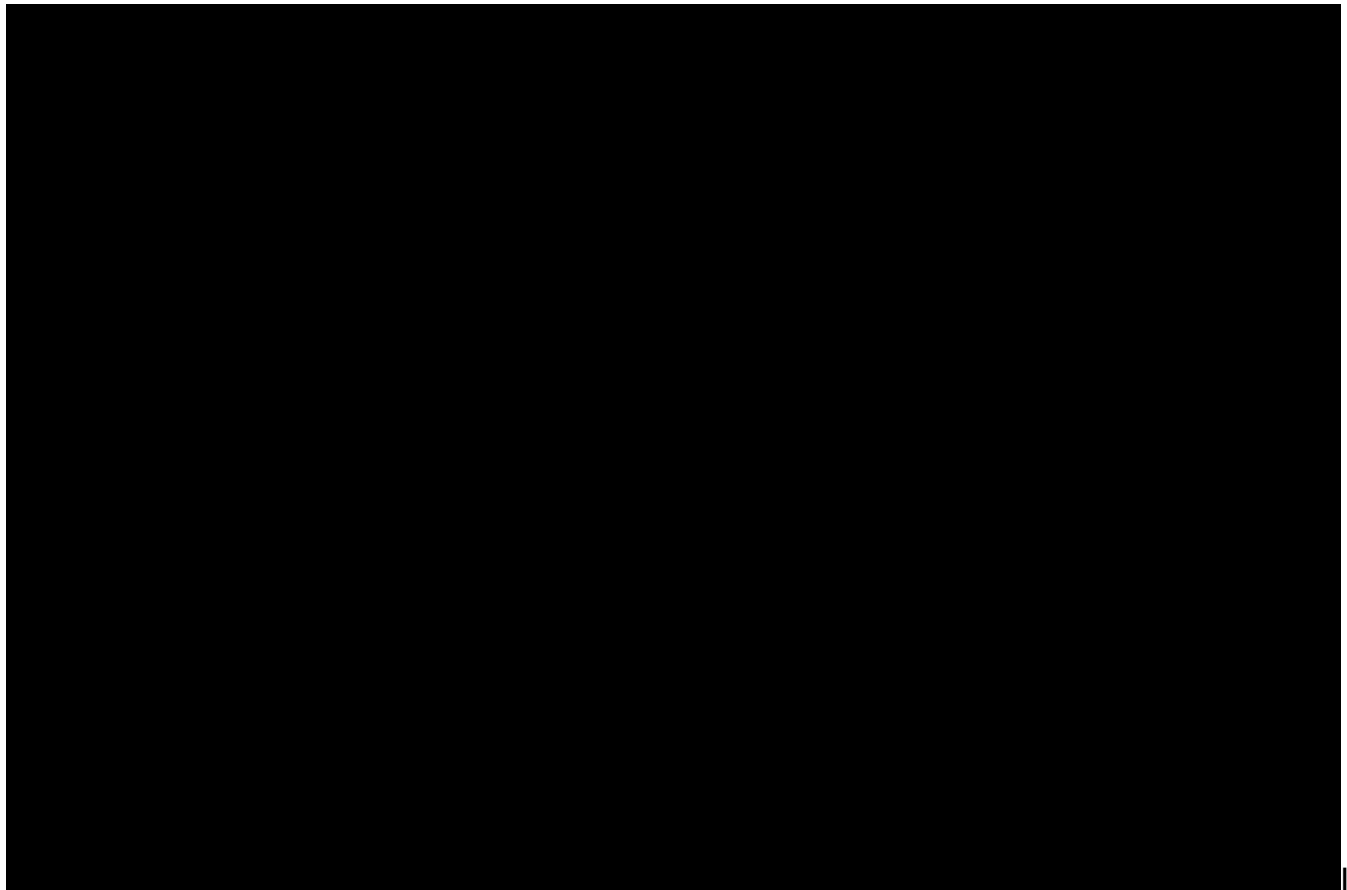
Published: Friday, 16 November 2018 09:03

Hits: 23721

by w końcu stracić swoją przewagę. Starachowiczanie w pierwszym secie wygrywali już 23:22, ale ostatnie trzy punkty zdobyli goście i to oni wygrali tę partię 25:23.

Po zmianie stron Cerrad SMS zagrał tak jak oczekiwali od niego kibice. Skutecznie i pewnie. Z każdą akcją starachowiczanie powiększali swoją przewagę (5:3, 12:6, 17:8, 19:10, 22:12). Gospodarze wygrali tego seta 25:16 i już było remisowo.

W kolejnym secie nasi znów byli skuteczni. Cerrad SMS prowadził przez całego seta. Od wyniku 6:1, przez 15:8, 20:12, aż po końcowe zwycięstwo 25:18. To była gra do której przyzwyczaili nas nasi siatkarze w rozgrywkach czwartej ligi.



nagle po dwóch znakomitych setach przychodzi kolejna partia i całkowita metamorfoza naszej drużyny. Tym razem Cerrad tylko przez chwilę był na prowadzeniu. Po akcji Erbela Cerrad prowadził 5:4. W kolejnych akcjach punktowali jednak goście, którzy z każdym punktem zbliżali się do wygranej (6:10, 10:15, 12:20). Gospodarze nie rezygnowali z walki i wspierani przez kibiców zdobywali ważne punkty. Zagrywka Zieji i Dudka odrzucała rywali od siatki i dawała nadzieję na powrót do gry (15:20, 18:22). Po chwili goście znów zaczęli punktować i wygrywając 25:20 doprowadzili do tie-breaku. Scenariusz piątego seta już Państwo znają.

Porażka na własne życzenie

- Co tu dużo mówić. Przegraliśmy ten mecz na własne życzenie. Daliśmy sobie przysłowiowo „wejść na głowę”. To nie powinno się zdarzyć. Przegrywamy pierwszego seta, potem gładko wygrywamy dwa kolejne i zamiast utrzymać taki stan rzeczy to nagle wszystko się zmienia. Spuszczamy głowę, a w tie-breaku mamy piłki meczowe i przegrywamy mecz. Przeszoje w naszej grze i ogólne rozluźnienie zdecydowały o końcowym wyniku. Ten mecz pokazuje nam, że musimy grać na sto procent przez cały mecz. Jeśli schodzimy poniżej pewnego poziomu to przeciwnik to doskonale wykorzystuje. Ze swojej strony mogę podziękować zespołowi za ten mecz, a kibicom za liczne przybycie i ich doping. Bądźcie z nami w kolejnych spotkaniach i wspierajcie nas swoim dopingiem. Będziemy walczyć w każdym meczu o zwycięstwo. To możemy Wam obiecać – przyznał libero starachowickiej drużyny Hubert Kuźdub.

- To był znakomity mecz. Świetni kibice i super oprawa samego spotkania zdecydowała o naszym zaangażowaniu w tym pojedynku. Aż chciało nam się grać i wygrywać. Dla nas było to jedno z najlepszych spotkań wyjazdowych i będziemy je miło wspominać – przyznał po meczu Piotr Kosno z GOKiS-u Waśniów, wybrany na MVP tego spotkania.

Siatkarzy Cerradu SMS Starachowice czekają teraz dwa pojedynki wyjazdowe. 23 listopada Cerrad zagra w Połańcu z Czarnymi, a tydzień później (29 listopada) starachowiczanie zagrają z SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski.

Kolejny mecz w Starachowicach nasza drużyna rozegra 6 grudnia, a jej rywalem będzie MSS Masłów.

Cerrad SMS Starachowice - GOKiS Waśniów 2:3 (23:25, 25:16, 25:18, 20:25, 17:19)

Cerrad SMS Starachowice: Krystian Wrzesień, Konrad Raczyński, Artur Dudek, Maciej Kosowski, Karol Strabanik, Kacper Zieja, Bartosz Kosowski, Rafał Erbel, Szymon Wojtas, Krzysztof Jary, Hubert Kuźdub

GOKiS Waśniów: Piotr Dulęba, Bartosz Mazur, Piotr Kosno, Maciej Wątor, Łukasz Gos, Dominik Abramczyk, Piotr Kędzierski, Jakub Gawron, Amadeusz Mazur, Jakub Wójcicki